WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 13 Maja 1880 roku. № 20 1 (13) Maja 1880 r.

Płodozmiany i zmianowania.

Zmianowanie, następstwo plonów koleją ziemiopłodów, jest to ogół zasiewów i sprzętu, które następują prawidłowo na gruncie, przez pewien okres lat, po upływie którego rozpoczyna się znów to samo następstwo plonów.

Ale gospodarstwo rolne, nie mogłoby corocznie być oddawane pod jeden i ten sam gatunek zasiewu. Trzeba, ażeby corocznie wszystkie ziemiopłody były reprezentowane w oznaczonym z góry stosunku; trzeba, żeby każdy z nich miał swoje poletko, swój podział gruntowy; trzeba więc, żeby było tyle poletek ile zmianowanie obejmuje lat. Ztąd wynika płodozmian, który jest podziałem gruntu na tyle poletek, ilu letniém jest zmianowanie. Zmianowanie obejmuje czas: płodozmian, czyli inaczéj urządzenie gospodarstwa, obejmuje przestrzeń, i tym to sposobem, z wyjątkiem wypadków atmosferycznych, w gospodarstwie płodozmienném corocznie przypadają te same roboty, żywi się tenże sam dobytek, zachowuje się taż sama równowaga pomiędzy plonami wyczerpującemi i polepszającemi, zużywają się i reprodukują też same nawozy, zużywają te same kapitały, otrzymują te same dochody. Jednakże gospodarstwo ulepszające, w skutek wzrostu urodzajności ziemi, dąży do naruszenia téj prawidłowości; ale rezultat ten nie jest tak nagły, iżby całe gospodarstwo narażoném było na wstrząśnienie; w każdym razie nie należy się uskarżać na to. Przeciwnie nawet.

Płodozmiany oznaczają się następującemi tytułami: 1) płodozmiany z ugorem czystym; 2) płodozmiany z roślinami jednorocznemi bez żadnéj przerwy; 3) płodozmiany z roślinami pastewnemi trwałemi, to jest z koleją koszenia i pastwiska. W zbadaniu zaś tych rozmaitych płodozmianów, głównie zajmować się będziemy: 1) następstwem plonów; 2) wydajnością ziemiopłodów; 3) ilością nawozów koniecznych, ażeby plony były korzystne, i ilością nawozu, którą płodozmian dany może sam przez się wyprodukować; 4) rozkładem robot rzędowych i sprzężajnych. Inaczéj mówiąc, i biorąc na uwagę, że kwestya produkcyi i zużycie nawozu jest jedną z najważniejszych w téj materyi, powiemy, czy płodozmian może utrzymać się własnemi swojemi zasobami, albo czy może rozporządzać nadmiarem nawozu na korzyść innych ziemiopłodów, albo przeciwnie, czy wymaga nawozów przywozowych. Otóż każdy z płodozmianów może mieć swoje właściwe zalety; żaden z nich nie ma bezwzględnéj wyższości nad innemi, nawet te, które się utrzymują same, albowiem, przedewszystkiém, należy rozwiązać kwestyę górującą nad płodozmianami, a mianowicie, czy lepiéj jest, żeby ta lub owa gruppa gruntów produkowała dla siebie nawozy. Dla téj to przyczyny po nad płodozmianami góruje systemat gospodarstwa, który rozdziela siły produkcyjne na rozmaite części gospodarstwa, i który przez to samo, wyznacza każdéj gruppie ziemi jéj właściwe obsiewanie, jéj zastosowanie do tego lub owego płodozmianu, urządzanie na niéj pastwiska, łąki, obsianie lasem, wydobycie ziemi ornéj i t. d.

Jeżeli dana nieruchomość jest dostatecznie jednolitą, że można na niéj prowadzić jeden płodozmian, i kiedy jest dowiedzioném, że nie ma potrzeby przywożenia nawozów zewnętrznych, łatwo zrozumieć, że najlepszym płodozmianem jest ten, który ulepsza ziemię; ale kiedy kilka płodozmianów musi funkcyonować w jedném i tém samém gospodarstwie, w którém nadto znajdują się łąki, lasy, albo inne osobliwe źródła produkcyi, w każdym płodozmianie, w każdéj części całości, należy głównie baczyć na ogólny interes gospodarstwa; należy baczyć jaki rodzaj usług każda z części może świadczyć innym częściom, ażeby całość szła jak się należy. Jeden płodozmian może być głównie ulepszającym, inny cokolwiek wyczerpującym; rezultat wypływający z całości wskazuje dopiero, że w końcu ogólny systemat gospodarstwa odpowiada podwójnéj konieczności: otrzymywania corocznych korzyści i ulepszania gruntu.

I. Płodozmiany z ugorem czystym.

Ugor służy jako podstawa dla dwóch odwiecznych w Europie płodozmianów: płodozmian dwuletni (ugor, pszenica), który przeważnie prowadzi się na Południu, i płodozmian trzechletni (ugor, ozimina, jarzyna), który przeważnie znajduje się na Północy. Znajdujemy je nawet jako część nieoddzielną wielu płodozmianów, w których, z powodu rozmaitych przyczyn, sadzenie roślin okopowych odbywa się w bardzo małych rozmiarach. W każdym z tych trzech warunków zbadać je należy w ich stosunku z płodozmianami.

1. *Płodozmian dwuletni.*

Płodozmian dwuletni jest niezmiernie prosty. W jednym roku ugor czysty, po którym w następnym roku idzie pszenica, oto cały programat. Trzy do czterech korcy z morga pszenicy w okresie dwuletnim, albo połowa tego plonu rocznie, oto jest cała produkcya; nawozy atmosferyczne, jedyne, które wchodzą w działanie, nie mogą wytworzyć więcéj. W tym płodozmianie, przypuszcza się że ziemia, która, czy to przez działanie gazów, które mogą wyciągnąć z powietrza, czy to przez dawną dozę substancyj organicznych i mineralnych, które orka stopniowo robi przyswajalnemi dla zboża, może sama przez siebie odtworzyć swoją żyzność.

Otóż zwrócić należy uwagę, razem z p. de Gasparin, że im więcéj zbliżamy się ku południowi, tém powietrze jest bogatsze w amoniak. Ztąd też dla gruntów południowych, jest to okoliczność głównie sprzyjająca dla odtworzenia, pod wpływem ugoru czystego i przywracania atmosferycznego, substancyj azotowych, które jéj zabiera dwuletni sprzęt pszenicy.

Głównie grunta gliniaste odznaczają się pomiędzy innemi, łatwością przyciągania gazów amoniakalnych i zatrzymywania ich w swoich w swoich porach. Dla tego też potrzeba silnego nawożenia, ażeby nasycić te grunta i przyprowadzić je do stopnia, w którym nawozy produkują cały skutek pożyteczny. Koniecznie potrzebują one racyi utrzymania, pewnéj dozy nawozu dla nich samych. Za to, trudniejszemi wprawdzie są do wyczerpnięcia, ale ponieważ okoliczności nie zawsze dozwalają nawozić je we właściwym czasie, poniew ż wreszcie trudnemi są do uprawy, zwłaszcza pod rośliny okopowe, nic w tém dziwnego, że w okolicach mało zaludnionych, bez kapitałów i punktów zbytu, ugor czysty, w ostateczności, jest systematem najlepszym dla nich, przynajmniéj tymczasowo.

Może kto zechce powiedzieć, że w takim wypadku, gospodarstwo pastwiskowe mieszane, więcéj jest warte, aniżeli systemat ugorów nieprodukcyjnych, ponieważ pozwala przynajmniéj zwiększać ilość nawozu i zmniejszać koszta produkcyi samym faktem zmniejszenia przestrzeni ziemi ornéj. Ale, rozumować w ten spo-

sób, byłoby to zapominać, że często idzie o grunta, których suchość wrodzona zwiększa się przez suchość klimatu, o grunta, którym zbywa zdolności produkowania roślin pastewnych, a które jednak mają zdolność produkowania ziarna; o grunta, w których nawóz wyprodukowany przez dobytek przewyższa wartość nadmiaru zboża wyprodukowanego. Takim sposobem, po należytém rozważeniu wszystkiego, trzeba, żeby każde gospodarstwo, pragnące postępu, posiadało cokolwiek gruntów uprzywilejowanych, pewnych zaklęsłości, w których uprawa łąk, lucerny, esparcetty, byłaby możliwa. Otóż te warunki powodzenia mogą się znaleźć w wielkich gospodarstwach z rozmaitemi gruntami; brakuje ich, w ogóle, w gospodarstwach małych, które posiadają grunt wszędzie jednakowo suchy.

Cóż więc pozostaje do zrobienia? Widocznie pozostaje ograniczyć uprawę roślin trawiastych i wziąść się do uprawy roślin krzewiastych.

2. Płodozminn trzyletni.

Pomiędzy typowemi płodozmianami Francyi i Niemiec w pierwszym rzędzie należy umieścić płodozmian trzechletni: 1) ugor, 2) ozimina, 3) jarzyna, wszystko oparte na łąkach dostarczających siano, wtenczas kiedy pola dostarczają słomy na ściółkę, owsa dla koni i zboża na sprzedaż. Często zdarzyć się może, że do gospodarstwa w ten sposób urządzonego, dołączone są pastwiska na gruntach wspólnych, lub też w lasach. W każdym razie, faktem głównym jest przeznaczenie dwóch trzecich części ogólnéj przestrzeni gruntów ornych dla produkcyi roślin kłosowych. Przez długi czas nawet wspomnienie tego stosunku potężnie przeszkadzało do przyjęcia gospodarstwa płodozmiennego, które, jak utrzymywano, musiało koniecznie zmniejszać ilość zboża, na sprzedaż przeznaczonego, ponieważ tylko połowę gruntów oddaje pod uprawę roślin kłosowych. Oznaczono wówczas ważność gospodarstw zbożowych przez liczbę morgów obsiewanych, nie zaś przez liczbę korcy wnoszonych do śpichlerza, ale nie mówiono, że każdy morg ziemi w gospodarstwie trójpolowém nie daje więcéj nad 6 do 8 korcy pszenicy, 8 do 10 korcy owsa, w latach pomyślnych, gdy tymczasem, gospodarstwo płodozmienne, przez silne nawożenie, daje prawie dwa razy tyle. Obecnie jest dowiedzioném, że nie zawsze ten najwięcéj zbiera, kto najwięcéj zasiewa, ale ten kto zasiewa na gruntach najsilniej nawiezionych, najlepiéj uprawnych i najwłaściwiéj urządzonych.

Wielki zarzut powinien być postawionym systematowi trójpolowemu, a mianowicie, że narzucony został gruntom każdego gospodarstwa, bez względu na rozmaitość ich gatunku, urodzajności, położenia górzystego, płaskiego lub nizkiego. Był czas, w którym systemat trójpolowy był normą ogólną; każden folwark był podzielony jednakowo na trzy pola i każde z kolei otrzymywało nawóz, ugor, ozimine i jarzynę. Im większe były pola, tém większe było zadowolenie, krótko mówiąc, systemat rozdrabniania sił, panował w owym czasie w całéj sile. Zamiast obfitego nawiezienia jednego morga, przekładano tąż samą ilością nawozu namierzwić dwa. Tak też zbierano, jak i nawożono, ponieważ jak się nawozi, tak się też zbiera. Dziwne rozumowanie! Mniemano, że oszczędzać to jest trwonić w drobnych ilościach nawóz, jest to produkować tanim kosztem, i przeciwnie, nie widziano, że postępując w ten sdosób, podnoszono koszta produkcyi. Nie zwracano uwagi na to, że to dążenie do wielkich pól wprowadzało do płodozmianu grunta najrozmaitsze; takie, które warte były nakładów dla nich robionych, inne, które na nic nie zasługiwały! Ale taka była reguła: wszystkie grunta były równe w obec kapitału, a jednakże od najlepszych wymagano największych wysiłków. Tam, gdzie trzeba było kilku płodozmianów, był tylko jeden, ponieważ znano jeden tylko, jednego tylko używano, a tym było gospodarstwo trójpolowe. Widocznie, jeżeli ziemia była jednolitą, to jednakowość miała cokolwiek racyi bytu; w obec gruntów różnogatunkowych musiała ona koniecznie obniżyć rentę od kapitału gruntowego, ponieważ grunta liche, urządzane tak samo jak dobre, musiały obniżyć korzyści z tych ostatnich.

Ale najwięcéj przyczyniło się do upadku gospodarstwa trójpolowego stopniowe, a bezustanne zaorywanie łąk i pastwisk i zamienianie ich w grunta orne. Im większa zachodziła potrzeba nawozu, tém bardziéj wysuszano jego źródła. Zdawało się, że społeczeństwo potrzebuje już tylko żyć z dnia na dzień, nie troszcząc się o zubożenie ziemi. Przy takiém postępowaniu, gospodarstwo trójpolowe stawało się niemożliwém; w jedném miejscu przekształciło się ono w płodozmian trójpolowy udoskonalony przez dodanie nawozów sztucznych; w inném przeprowadzono reformę radykalną: zaprowadzono gospodarstwo płodozmienne. Był to czas wielkich wojen krzyżowych przeciwko ugorom czystym, i taki był zapał do reformy, że w redakcyi jednego kontraktu dzierżawnego, z całą słusznością używającego wielkiéj sławy, kontraktu Rovilskiego, jednym z warunków nałożonych na biorącego w dzierżawę, było zupełne usunięcie ugoru czystego. Na nieszczęście, duch reakcyi zmusił do przekroczenia celu, i często przekonywano się, że gospodarstwo natężone, wyłącznie zalecane, w owéj epoce, nie zawsze i nie wszędzie mogło z korzyścią zastąpić gospodarstwo trójpolowe. Wprowadzone ono zostało i utrzymywało się przez długi czas w skutek okoliczności, które je wywołały, a okolicznościami temi był brak zbytu, kapitałów i ludności. Pod wpływem tych przyczyn, przybrało ono charakter gospodarstwa rozwinionego; chcąc w jego miejsce wprowadzić gospodarstwo natężone, należało przekonać się do jakiego stopnia położenie kraju się zmieniło, ale nie wszędzie to badanie przeprowadzono. Ztąd powstały największe błędy, w wielu okolicach należało zaprowadzić gospodarstwo przejściowe pomiędzy gospodarstwem trójpolowém i płodozmiennem bez ugoru. Zaprowadzone zbyt wcześnie musiało się cofnąć na całéj linii.

3. Gospodarstwo przemienne z ugorem.

Są grunta gliniaste tak ścisłe, że czy to z powodu trudności uprawy, czy to z powodu trudności kopania roślin okopowych, czy to nakoniec z powodu trudności spulchniania i oczyszczania, żeby należycie utrzymać plantacyę, należy bardzo długo uciekać się do używania ugoru czystego. Mateusz de Dombasle, który uznawał potrzebę ugoru w takim wypadku, doradzał płodozmiany następujące, płodozmiany, w których ugor powraca, co najwcześniéj co lat pięć, w taki sposób, ażeby wydatki na niego łożone, rozdzielały się na taką liczbę plonów, iżby na każdy z nich przypadała bardzo mała kwota.

1-y rok ugor, nawóz,	1. ugor, nawóz,	1. ugor, nawóz,
2-gi „ ozimina z konicz.,	2. rzepak zimowy,	2. pszenica z konicz.,
3-ci „ koniczyna,	3. pszenica z konic.	3. koniczyna,
4-ty „ owies,	4. koniczyna,	4. pszenic. lub owies,
5-ty „ pszenica,	5. pszen. lub owies.	5. buraki na nawoz.,
		6. owies, 7. pszenica.

Zwrócić na to uwagę należy, że M. de Dombasle chętniéj siał owies aniżeli pszenicę na koniczysku zaoraném po owsie, który był wybierany pomiędzy odmianami wczesnemi, ażeby było dość czasu do przygotowania ziemi po sprzęcie; kończył zmianowanie pszenicą. Zwrócił on uwagę na to, że ten początek następstwa obracał się na pożytek dwóch roślin kłosowych jedna po drugiéj następujących.

II. Płodozmiany z roślinami jednorocznemi.

Skoro rolnictwo pozyskało pewną ilość roślin pastewnych, kłosowych i przemysłowych, przedstawiających rozmaite własności, czy to z powodu swojego odżywiania się w ziemi i w powietrzu, czy to z powodu zużytkowania na potrzeby ludzi lub zwierząt domowych, starało się ono dla zwiększenia plonu, pokrywać ziemię ziemiopłodami nieustającemi, to jest usunąć ugor czysty, ugor bezprodukcyjny. Corocznie żądało ono plonu, i kiedy, w skutek okoliczności miejscowych, plon ten otrzymywał się wyłącznie z roślin jednorocznych, trzeba było koniecznie, żeby orka stała się koniecznością każdego plonu, każdego roku. Ciągle orać, ciągle obsiewać, stało się cechą tego systematu gospodarowania czynnego, zbioru plonów jednorocznych, bezustannych. Był to systemat orny doprowadzony do najwyższego stopnia, i ten systemat natężony musiał, przez to samo, opierać się na zasadzie nawożenia do maximum. Taki był, takim będzie zawsze warunek podstawowy po-

wodzenia; uprawa powinna rozwijać się odpowiednio do ilości nawozu, i wzajemnie.

1. Warunki gruntu i urodzajności.

Gospodarstwo z roślinami jednorocznemi bezustannemi, nie może być zaprowadzone w gospodarstwach, znajdujących się poniżéj okresu roślin pastewnych, jedynie tylko pod warunkiem znacznych nakładów w nawozach i uprawie. Należy wówczas, chcąc doprowadzić do dobrego stanu nawiezienia, nie zaniedbywać żadnego z ulepszeń rolnych, dążących do osuszenia, pogłębienia, oczyszczenia z kamieni, wapnowania, nawodniania w razie potrzeby, albowiem te ulepszenia mogą tylko umieścić nawóz w dobrych warunkach oddziaływania. W takim wypadku niepodobna poprzestawać na małych plonach; nawet położenie może prosperować jedynie tylko przy wysokich plonach. Otóż, im daléj ziemia znajduje się od wymagań gospodarstwa czynnego, tém mniéj trzeba nakładów, i potrzeba znać dobrze liczbę tych nakładów, ażeby się dowiedzieć ostatecznie, czy pora gospodarstwa natężonego, nadeszła rzeczywiście.

W okresie roślin pastewnych, ziemia posiada już w większéj części to skapitalizowanie nawozu, które uwalnia od wydatków nadzwyczajnych, i dozwala, żeby płodozmian z roślinami jednorocznemi bezustannemi mógł utrzymywać się własnemi siłami. Wkrótce, utrzymując przez pewien czas przewagę roślin pastewnych, utrzymywać się będzie jedna sztuka dobytku na dwa morgi, i od téj chwili każdy morg ziemi w płodozmianie będzie mógł otrzymywać 125 centnarów nawozu. Od téj chwili również gospodarstwo będzie mogło przybrać cechę natężonego w skutek utrzymywania na stajni większéj części bydła; w skutek roślin okopowych, koniczyny i roślin pastewnych jednorocznych, służących jako pasza zielona w lecie i jako pasza sucha w zimie, ponieważ rośliny okopowe zajmować będą mniejszą połowę ziemi ornéj.

W okresie roślin kłosowych, płodozmiany oparte na roślinach jednorocznych wysokiéj wydajności, oddają, nie przynosząc żadnego uszczerbku urodzajności ziemi, więcéj miejsca pod rośliny kłosowe, ale w takim razie, każdy morg roślin pastewnych produkuje więcéj i ekwiwalent nawozu używanego corocznie na morg ziemi ornéj zbliża się do 150—190 centnarów.

Warunkiem powodzenia płodozmianów z plonami bezustannemi, jest jednolitość różnych szlaków ziemi ornéj, na których mają się rozwijać. Pewność rezultatów najważniejszych zależy od tego warunku; wszystkie poletka muszą przynosić wszystkie plony w płodozmian; nie byłoby to wystarczającém, ażeby corocznie była taż sama przestrzeń obsiana roślinami pastewnemi, kłosowemi, albo przemysłowemi; nadewszystko potrzeba jednostajności plonów sprzedażnych, które dają dochody, jak niemniéj jednostajności plonów paszy, które dają nawozy. Dosyć jest i tego, że zmiany atmosferyczne zrywają tę jednostajność produkcyi; nie należy zwiększać ryzyka, poddając pod jeden i tenże sam płodozmian, w jednem miejscu gruntów suchych i piaszczystych, które się nie nadają pod rośliny groszkowo-pastewne, w drugiém gruntów gliniastych i silnych, które stawiają wielkie trudności uprawie roślin okopowych. Przy téj rozmaitości gruntów doszłoby się do wadliwego rozporządzenia robotami, do bezustannéj zmiany wysokości kosztów produkcyi i samych plonów, do wstrząśnień, nakoniec, które z płodozmianów prawidłowych wytworzyłyby największą w rolnictwie niewolę. Takie to są niebezpieczeństwa kombinacyi, która chce narzucić systematycznie jednakowość płodozmianu gruntom, które wymagają rozmaitości produkcyi. Idzie się w podobnych, i w takich wypadkach rolnicy starają się przez nadzwyczajne nakłady grunta oporne podnieść do wysokości produkcyjnéj gruntów najlepszych.

Odległość wiorstowa, którą przebywać należy, odgrywa tak wielką rolę w uprawie gruntów ornych, że trzeba postępować w ten sposób, żeby rozmaite poletka tego samego płodozmianu były położone, w stosunku do budynków gospodarskich, w promieniu, który w każdym roku powoduje do przebycia jednakiéj liczby wiorst dla koni i ludzi. Skoro ten warunek zostanie spełnionym, wtedy dopiero wielkie gospodarstwa w jednolitéj ziemi przynoszą tak wysokie korzyści, sprzężaj nie bywa obciążonym więcéj w jednym roku niż w drugim; wszystko się równoważy w taki sposób, żeby wywózka nawozu i zwózka plonów, odbywała się w jednakowych warunkach średniéj odległości, bez względu na odległość, którą przebywać należy tam i z powrotem. Nie trzeba, jak się zdaje kłaść nacisku na ważność tych rezultatów, które wprowadzają do gospodarstwa rolnego, jedynie tylko zmiany, zawsze upragnione, wynikające z samego wzrostu ilości nawozu i plonów.

2. Rośliny jednoroczne, które figurują w płodozmianach.

Rośliny jednoroczne, które figurują w najwięcéj używanych płodozmianach, powinny być z powodu rozmaitości ich działania na grunt, z powodu sposobów ich hodowania, ich właściwych atrybucyj w zmianowaniu, podzielone na siedm głównych grup, a mianowicie: 1) rośliny okopowe, 2) koniczyna, 3) rośliny pastewne strączkowe i inne, 4) rośliny kłosowe, 5) kukurydza, 6) rośliny przemysłowe, 7) przedplony. W ogóle porządek następstwa tych roślin jest w ten sposób uregulowany, żeby kłosowe ukazywały się na tém samém miejscu dopiero po upływie jednego roku, ponieważ przekonano się, że ten dwuletni powrot roślin kłosowych jest jednym z warunków ich najwyższéj wydajności. W razie nieobecności kłosowych, ziemię zajmują rośliny nazwane przygotowawczemi, i właściwiéj nazywa się gospodarstwem przemiennėm płodozmian, który uświęca to przeplatanie roślin w zmianowaniu.

(d. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

Ostrygi zielone. Wiadomo, że w niektórych miejscowościach poławiają się ostrygi o zielonėm mięsie, które nawet wielce cenione są przez smakoszów. Takie zielone ostrygi łowią się naprzykład w niektórych miejscowościach Włoch, we Francyi na wyspie Oléron na Atlantyku i w Courseulles na cieśninie Kaletańskiéj. Wiele robiono przypuszczeń co do powodu owego zabarwienia. Przypisywano je szczególnéj chorobie mięczaka, to znowu wpływowi dna morskiego, mieszaninie wody słodkiéj z morską, lub obecności siarczanu miedzi w parkach ostrygowych. Obecnie p. Puységur, urzędnik marynarki i delegowany do założenia parków ostrygowych w Croisic, daje nader proste wyjaśnienie tego objawu. Według doświadczeń jego, zabarwienie zielone ostryg pochodzi jedynie od pochłaniania przez nie pewnéj morszczyny mikroskopowéj z rodziny okrzemków *(Diatomeae)*, a mianowicie gatunku *Navicula fusiformis ostrearia*. Żywiąc się temi okrzemkami ostrygi stają się zielonemi z tego powodu, że mikroskopowe te jestestwa, obok barwnika żółtawego, właściwego okrzemkom, posiadają jeszcze w komórkach ciecz pięknéj lazurowéj barwy.

(Przyr. i Przem.)

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 8 maja 1880 r.

Piękne, choć cokolwiek chłodne powietrze wywarło dobry wpływ na zasiewy, lepiéj niżby to gorąco było uczyniło, jedynie na stan rzepaku słychać coraz to więcéj skarg.

Na targach zbożowych w tym tygodniu nie było wielkich zmian, ceny pszenicy wzniosły się o 2 c. na 1 dol. 30 c., ceny mąki pozostały niezmienne, t. j. 4 dol. 85 c. Do Europy wywóz pszenicy wynosił: do Anglii 120,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 198,0 0, do kontynentu 90,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 9,0000, z Kalifornii do Anglii 5000 kwr., w ubiegłym tygodniu 12,000 kw., zapasy pomniejszyły się o 1,600,000 buszli, obecnie wynoszą jeszcze 21,400,000 buszli.

Spokojne usposobienie w Anglii trwa daléj, spodziewają się tam dobrego w tym roku urodzaju. Amerykańska pszenica jest obecnie o 2—3 sh. tańszą od naszéj, i dla tego nie można w Anglii naszego zboża umieścić, w końcu płacono amerykańską, a także i ruską pszenicę o 6 sz. drożéj. W Londynie tak na pszenicę jak i mąkę usposobienie było dobre, kupowano chętnie po niezmiennych cenach. Liwerpol notował zwyżkę 1 p. Hull za krajową pszenicę niezmiennie, za obcą 1—2 sh. niżéj. Francya miała miała bardzo chwiejne ceny, pokupu wielkiego nie było. W Belgii chęć do kupna się zwiększyła, lecz ceny zaofiarowane są za nizkie. Hollandya notowała niższe ceny za pszenicę, a niezmienne za żyto. W prowincyach nadreńskich chęć kupna się powiększyła usposobienie stałe. Berlin w tym tygodniu wyżéj o 5 mr. na pszenicę, a 6 na żyto. Na naszym targu usposobienie się nie polepszyło, gdyż ceny nasze są jeszcze wyższe od amerykańskich; kilka sprzedaży do zachodnich i północnych Niemiec umożebniło sprzedaż pszenicy krajowéj, która była poszukiwaną, pszenica idąca na transito nie znajdowała pokupu. Żyto chętnych znajdowało odbiorców, tak, że zapasy nasze prawie się wyczerpały.

Płacono na ostatku za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	121—132	198—218	151—167
„ pstréj i jasno-kolorowéj	113—123	180—197	157—166
„ jasno-pstréj	124—126	200—210	153—160
„ wysoko pstréj	127—129	214—218	164—167
„ białéj	126	226	172
„ pstréj wyborowéj	126	210	160
Żyta krajowego	121—124	163—167	125—128
„ polskiego	120-123	150½—157	115—116
Jęczmienia wielkiego	111—113	153—165	117—126
„ na paszę	103	142	108
Grochu kuchennego		150—155	115—119
„ na paszę		137—144	104—110
Owsa krajowego		155—157	118—122
„ ruskiego		137—139	104—105
Wyki		145	111
Łubinu żółtego		90	069

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 60 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 214.70. Berlin 213.70.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 8 maja 1880 r.

Powietrze w porównaniu do zaprzeszłego tygodnia mało w tygodniu ubiegłym się zmieniło. Temperatura była chłodna a we czwartek mieliśmy przez cały dzień deszcz.

W handlu zbożowym niepomyślne powietrze o tyle korzystnie na ceny oddziałało, iż położyło tamę dalszéj obniżce. Zdaje się przecież, że obecnie ceny zboża więcéj juz są zależne od zapotrzebowań. Cena pszenicy w Nowym-Yorku utrzymywała się przez kilka dni na 1,28 dol., następnie podniosła się na 1,29 dol., a wczoraj na 1,30 dol. W ubiegłym tygodniu wywozy amerykańskie do Europy zmniejszyły się i wynoszą 215,000 kwr. Zapasy kontrolowane w równym czasie znacznie się zmniejszyły i wynoszą 21,400,000 buszli pszenicy w stosunku do 23,000,000 buszli w tygodniu zaprzeszłym. Ilość ta nie jest przecież normalna, gdyż obok kontrolowanych znajdują się jeszcze zapasy niekontrolowane, przewyższające zwykłą ilość Na targach angielskich była początkowo słaba chęć do kupna, a polepszyła się dopiero po obniżeniu żądań ze strony sprzedających. Skutkiem tego wyrobiło się mocniejsze usposobienie. We Francyi była dobra chęć do kupna i kupowano też mianowicie dużo pszenicy obcéj, gdyż producenci krajowi niechętnie swą pszenicę przy obecnie nizkich cenach sprzedają. W Belgii było słabe usposobienie, ceny dalszéj uległy zniżce, w końcu tylko cokolwiek się wzmocniły. W Hollandyi był popyt na potrzeby konsumcyjne mały, natomiast dobry nastręcza się odbyt zboża nad Ren, gdzie skutkiem ożywionego popytu ceny się podniosły. W południowych Niemczech był spokojny interes przy słabéj tendencyi. W Austryi i Węgrzech było słabe usposobienie, a mianowicie niepomyślne nadchodzą sprawozdania z Pesztu. W Gdańsku przez cały ubiegły tydzień brak było rzeczywistéj chęci do kupna, i dla tego interes nie dochodził do zwykłych rozmiarów. Zaznaczyć przecież należy, iż ceny w ostatnich dniach cokolwiek się ustaliły i na niektórych targach korzystniejsze były dla sprzedających niż dawniéj.

Na naszym placu mocniejsze zapanowało usposobienie. Chęć do kupna pszenicy była lepsza, a ceny takowéj podniosły się w porównaniu do cen zaprzeszłotygodniowych o 5 marek na tonnie. Ceny żyta dobrze się utrzymują. Popyt na jęczmień i groch jest dobry. Inne artykuły bez obrotu.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		180—195 Mrk
„ krajowa	123—128 „	pstra	190—200 „
„	129—131 „		195—205 „
„	123—128 „	jasna	200—205 „
„	129—137 „		205—210 „
Żyto ruskie	108—122 „		140—150 „
„ krajowe	115—122 „		150—155 „
„	129—132 „		160—164 „
Jęczmień ruski			125—145 „
„ krajowy			130—160 „
Owies ruski			130—142 „
„ krajowy piękny			135—145 „
Groch na paszę			135—145 „
„ kuchenny			150—160 „
Rzep			210—220 „
Rzepik			200—210 „
Łubin żółty			75—95 „
Łubin niebieski			70—90 „

Koniczyna czerwona	30—45	za 50 kgr. netto.
„ biała	30—65	
Tymotka	18—25	

W Hamburgu na okowitę spokojne było usposobienie, a ceny się obniżyły.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 47—47¾ mrk., włącznie z beczkami tel quel 48 do 50 mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na maj	50¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,51	przy kursie 215.
na maj czerwiec	50¼		„ 1,51	
na czerw.-lipiec	50½		„ 1,52	
na lipiec-sierpień	50½		„ 1,52	
na sierpień-wrześ.	50½		„ 1,52	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214.00	Mrk.
Pszenica maj	221.00	„
Pszenica wrzesień październik	198.50	„
New-York	1—30	„
Żyto loco	177.00	„
maj	176.50	„
maj czerwiec	160.50	„
wrzesień-październik	153,20	„
Olej rzepakowy, maj-czerwiec	53.80	„
wrzesień-październik	56.00	„
Okowita loco	64.00	„
maj-czerwiec	63.60	„
sierpień-wrzesień	64.00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 1 (13) Мая 1880.